Nr. 7. Częstochowa, dnia 1 lipca 1930 r. Rok V.

Kierownik Chórów

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ORGANISTÓW.

Redakcja i Administracja: II Aleja Nr. 38.

Prenumerata: Rocznie 6.00 zł. Półrocznie 3.00 zł. Kwartalnie 1.50 zł.

Muzyka starokościelna.

c. d.

W czasie bytności Karola Wielkiego w Rzymie, między Gallami a Rzymianami powstał spór o piękność śpiewu. Gallowie twierdzili, że ich śpiew jest piękniejszy, Rzymianie zaś zarzucali Gallom, że psują śpiew św. Grzegorza, który jedynie tylko oni zachowali dotąd w całej czystości. Utarczka słowami między nimi, odbywała się nawet w obecności króla a nawet przybrała formę nieparlamentarną. Podczas tego, król zapytał swoich śpiewaków, gdzie bywa woda czystsza i świeższa, u źródła z którego wypływa, czy też w potokach, które odbiegły od niego. Na ostatku rzekł: Idźcie do źródła św. Grzegorza, któregoście śpiew popsuli będąc dalej od niego.

Mimo to, Karol Wielki nie osiągnął zamierzonego celu. Dekrety jego wydane w tej sprawie poszły w zapomnienie i francuski „cantus planus“ rozwinął się w całej pełni, przewyższając nawet melodje rzymskiego Antyfonarza, szczególnie w hymnach i sekwencjach.

Dość długo istniała wzorowa szkoła śpiewu gregorjańskiego w Metz, Soissons, Orleanie ł Seus, ale za Ludwika Pobożnego i z jego polecenia pojechał do Rzymu Amalarjusz, aby tam zasięgnąć rady i pomocy przeciwko zboczeniom śpiewu gregorjańskiego we Francji. Jednak nie wiele tam zyskał. Papież Grzegorz IV odpowiedział mu, że nie posiada już antyfonarzy, aby mógł dać cesarzowi, gdyż ostatnie posłał do Francji z posłem Wallą.

Z Francji przeniesiono śpiew gregorjański do Hiszpanji, gdzie czwarte Consylium Toletańskie uchwaliło, aby śpiew kościelny wykonywany był w kościele w uroczysty, jak we Francji, sposób.

Pomiędzy klasztorami średniowiecza do wielkiego znaczenia doszedł klasztor w St. Gallen. Może on poszczycić się szeregiem mężów znakomitych, którzy położyli wielkie zasługi około śpiewu kościelnego. Najznakomitszym z pośród nich jest Notker Balbulus urodzony w Elk w połowie IX wieku, zmarły w 912 r. po Chrystusie. Działalność jego i towarzyszy, nie ograniczała się tylko na śpiewie, uprawiali oni też muzykę instrumentalną, której używali do towarzyszenia śpiewowi podczas uroczystych obchodów.

(C. d. n.)

Do pracy produktywnej.

Od szeregu lat, organiści zajmują się przeważnie Centralą i związkami. Sprawa poprawy bytu, nie wiele, jak widać, ich obchodzi. Bo czy można inaczej powiedzieć, gdy się widzi, że na zjazdy, na których przeważnie „przelewa się z pustego w próżne“ wydaje się pieniądze i traci energję, a na działalność pozytywną żałuje się grosza? O wyrobieniu sobie opinji w rządzie i sejmie; nikt nie myśli, a są i tacy, którzy z niewiadomych powodów, boją się wnieść prośbę do ciał ustawodawczych, aby rzekomo nie narazić się swoim przełożonym, którzy, nawiasem mówiąc, nic przeciw temu nie mają.

Tak dłużej być nie powinno i nie może. Organiści muszą raz zrozumieć, że

pragnąc uzyskać poprawę warunków bytu, i podnieść muzykę kościelną, muszą stanąć na właściwej drodze, prowadzącej do celu. Należy zaprzestać niefortunnych zebrań w sprawie, gdzie ma być Centrala, w Warszawie czy Poznaniu i kto ma być prezesem, a zająć sę urabianiem opinji dla sprawy organistowskiej u Władz duchownych i świeckich. Jeśli pragnie się uzyskać cokolwiek w tych instytucjach, nie uczyni się to jednym zamachem, odrazu. Sprawy organistów muszą być przedstawiane nawet dłuższy czas, aż władze zapoznają się z niemi i zważą je należycie. W tym też celu pismo nasze, które wyłącznie zajmuje się omawianiem spraw organistowskich, powinno być posyłane tym czynnikom. Niezależnie od tego, od czasu do czasu, powinny być posyłane do władz i sejmu memorjały, prośby i deputacje.

Na taką propagandę, bez której nic się nie zrobi, potrzeba pieniędzy. Każdy krok, pociąga za sobą koszta. Organiści powinni złożyć na propagandę potrzebny fundusz. Gdyby byli, zamiast tracić na jazdy, pieniądze te złożyli na propagandę, sprawa ich byłaby się posunęła nieco dalej.

Wzywamy was przeto, do nadsyłania na ten cel składek. Niech każdy nadeśle ile może. Organiści lepiej sytuowani, powinni nadesłać więcej. Niech pamiętają, że chociaż dzisiaj powodzi się im dobrze, jutro może być gorzej. Mają przecież tyle przykładów tego. Organiści nie są stabilizowani, dzisiaj mogą być na najlepszych posadach, jutro bez posad, lub w „baraniej wólce“.

Do pracy więc produktywnej wzywamy was organiści, dla was i dla następców waszych.

Akcja katolicka organistów.

Dożyliśmy smutnych czasów. Niewiara zatacza coraz szersze kręgi, wywierając zgubny wpływ na społeczeństwo. Wraz z niewiarą mnoży się fałsz, obłuda, ucisk, roz pusta, paskarstwo, złodziejswo i zabójstwo. Do rzadkości należy dzisiaj dobry przyjaciel i brat. W takich warunkach życie staje się ciężkiem.

W celu przeciwdziałania szerzeniu się

niewiary, i jej zgubnych skutków, powstała u nas akcja katolicka. Przyłączyć się do niej muszą też organiści. Rozchodzi się tylko o to, w jaki sposób mogliby to najlepiej uczynić, aby nie szkodzić sobie i Kościołowi.

Według nas, akcja katolicka organistów powinna polegać na przykładnem ich życiu i na sumiennem wykonywaniu obowiązków swojego stanu. Dobrym przykładem zdziałają więcej dobrego, aniżeli agitacją. Tej ostatniej powinnni unikać, jako niezgodnej z ich stanowiskiem, która może też zrazić do nich parafjan i przyczynić się do pogorszenia ich sprawy w sejmie.

Powinni organiści unikać też wszelkich dyskusji religijnych. Nie posiadają oni w tym kierunku odpowiedniego przygotowania a powtarzaniem tego co się słyszało a może nawet dobrze nie zrozumiało, wyrządzić mogą Kościołowi niebliczone szkody i siebie narazić na szydercze artykuły w pismach, jakie pojawiają się coraz częściej w ostatnich czasach. Jeśli ktośkolwiek zechce organistów wciągnąć do czynnej agitacji, niech sobie przypomną słowa Chrystusa: Piotrze, schowaj miecz, bo kto mieczem wojuje, od miecza ginie.

Rozgoryczenie śród organistow.

Wiele rozgoryczenia śród organistów, wywołała wiadomość, że Centrala warszawska żąda od nich 6 tys. zł. na pokrycie swoich długów, drugie 6 tys. na roczny budżet, oraz zobowiązanie się związków do subwencjonowania pisma „Życie Organisty“. Wydatki te, według Centrali, mają być rozłożone na spłaty pomiędzy związki djecezjalne. Na wypadek, gdyby związki nie chciały pokryć długów Centrali, grożono im prokuratorem.

Według artykułu 28, statutu Kolegjum, pod 4, rozpatrywanie i opinjowanie o preliminarzach budżetowych, Kolegjum, należy do atrybucji Kongresu Delegatów. Obowiązkiem Centrali było składać każdorocznie sprawozdania kasowe, oraz przedkładać budżet na rok następny do zatwierdzenia. Jeźli w kasie Kolegjum gotówki nie było, delegaci mieli prawo po porozumieniu się z członkami swoich związków, uchwalić zaciągniecie pożyczki.

Jak się dowiadujemy, Centrala nie zastosowała się pod tym względem do statutu. Nie składała rocznych sprawozdań i rachunków w przepisanym terminie, nie przedkładała budżetu do zatwierdzenia, ani też nie przedkładała projektów do zaciągania długów. Niechże więc teraz płaci długi z własnej kieszeni, zadawalając się tem, że związki ospałe, zamiast zwrócić się do prokuratora z prośbą o zmuszenie Centrali do przestrzegania statutu, zachowały się biernie.

Aby nie narazić organistów na spłacanie długów Centrali i nie składać na ich barki nowych ciężarów, związki nie powinny posyłać swoich delegatów na zjazdy do Centrali i ciężarów tych nie uchwalać. Każdy delegat, któryby uchwalał żądania Centrali, bez poprzedniego upoważnienia zarządu i członków związku swojej djecezji, niech pamięta, że może sam być zmuszony do pokrycia uchwalonych wydatków. Statuty istnieją na to, aby w Centrali i związkach panował ład i porządek.

Bardzo ważna sprawa organistów

Praca nasza odnosi skutek. Na nawoływania nasze, organiści djecezji lwowskiej, wnieśli prośbę do rządu, na którą otrzymali następującą odpowiedź:

Wskutek reskryptu Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego z dnia 24 maja 1930 r. N. VI. R. K. 2827/30, zawiadamiam Pana, że petycja Zjazdu Organistów djecezji Lwowskiej w sprawie uregulowania bytu organistów została przez wspomniane Ministerstwo odstąpiona Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej.

Nadto wyjaśniam, że uposażenie chórów katedralnych i niższych urzędników kościelnych, więc i organistów, jest przewidziane w załączniku A. do Konkordatu i odpowiednie sumy w ogólnej kwocie, łącznie z innemi kredytami na cele kościelne są wypłacane przez Rząd do rąk Ordynarjuszów djecezjalnych. Inicjatywa w kwestji ewentualnego podwyższenia tej kwoty leży w kompetencji władz kościelnych, do których winni petenci w tych sprawach się zwracać. Za Wojewodę: Neuman, Naczelnik Wydziału.

Otóż widzicie organiści, że nasza inicjatywa i nasza praca, poruszyła sprawę naprzód. Na razie, co do treści tej odpowiedzi, nie chcemy mówić, abyśmy nie byli źle zrozumiani.

Prosimy tylko, aby samodzielnie nikt nie czynił dalszych kroków, w celu uni-

knięcia zamięszania. Wkrótce ułożymy plan i petycje, których formy panom poślemy do doręczenia odpowiednim władzom. Prosimy przytem o nadsyłanie składek na cele wspólne i za prenumeratę pisma, abyśmy mogli regularnie dalej wydawać „Kier. Chórów“.

Rozmaitości.

J. E. Ks. Biskup w Przemyślu w piśmie do zarządu związku organistów swojej djecezji, między innemi podaje: Niektórzy organiści fałszywie rozumieją regulamin i nie mając kwalifikacji po myśli regulaminu, § 2 i 16, występują z niesłusznemi pretensjami a takich posady są tylko tymczasowe i do pełnych praw, regulaminem przyznanych, dla ukwalifikowanych nie mają podstawy.

Słowa te powinni zapamiętać sobie organiści i innych djecezji, aby mogli żądać stabilizacji i korzystania z praw regulaminów djecezjalnych.

Zarząd związku organistów djecezji przemyskiej, zniechęcony do Centrali, pragnie połączyć się z innymi związkami. W tym celu rozesłał odpoweidnie pismo do związków. Według nas, powinien na razie sam pracować aż pojawi się odpowiedni związek, którego ustawa będzie mogła uwzględnić różne warunki związków.

W dniu 4 czerwca r. b. odbyło się w Częstochowie zebranie zarządu i delegatów Kolegjum tejże djecezji. Na zebraniu prezes związku wygłosił dokładne sprawozdanie ze zjazdu w Warszawie. Uchwalono przytem zwołać zebranie organistów djecezji częstochowskiej, na które ma być zaproszony p. Rutkowski z Warszawy. Na zebraniu mają się odbyć wybory nowego zarządu.

W piśmie „Niedziela“ z dnia 8 czerwca r. b. pojawiła się odezwa do organistów djecezji częstochowskiej, podpisana przez p. J. Kowalskiego „za Zarząd“, w której czytamy nawoływania delegatów do składania sprawozdań z trzechletniej ich działalności, groźbę skargą do Kurji Biskupiej przeciw tym organistom, którzy szkodzą związkowi zatwierdzonemu przez Kurję Biskupią i t. p.

Według statutu Kolegjum, wszelkie pisma od związku, muszą być podpisywane przez prezesa i sekretarza, inaczej nie mogą być ważne. Groźba skargą do Kurji Biskupiej na organistów, rzucić może ciemne światło na oskarżyciela, że nie potrafił zdobyć zaufania organistów do związku. Zatwierdzenie statutu, nie jest równoznaczne z nakazem należenie do związku. Kurja Biskupia zatwierdziła statut dla związku proszącym o to, czy zech ciałaby jednak, radzić organistom należenie do niego, w którym wbrew statutowi, składa się sprawozdania „hurtem“ za kilka lat, który nie posiada Komisji rewizyjnej i nie ujawnił swojej żywotności?

Pod redakcją p. Stefana M. Stoińskiego w Katowicach, nakładem Związku Śląskich Kół Śpiewaczych, tamże, wydana została „Księga Pamiątkowa VI Ogólnośląskiego Zjazdu Śpiewaków i Śląskich Uroczystości Moniuszkowskich“.

Piękna ta księga, napisana stylem jędrnym, znaleźć się powinna w ręku każdego organisty.

Nakładem tegoż związku, wydany został „Katalog“, opracowany przez E. Wrockiego o VI zjeździe śpiewaków śląskich, uroczystości moniuszkowskiej, odsłonięciu pomnika St. Moniuszki w Katowicach, Wystawa Moniuszkowska, oraz broszurę „Książę Pieśni“ o St. Moniuszce. Wydawnictwa te można zamawiać w Związku Śląskich Kół Śpiewaczych w Katowicach.

Dobra posada organisty do zamiany pod Częstochową. Mieszkanie złożone z trzech pokoi i kuchni, z opałem i światłem oraz dobre dochody. Zgłoszenia przyjmuje p. Bobiński organista w Blachowni p. Częstochowa.

W dniu 1 lipca p. Kostulski organista w Grodźcu, obejmuje posadę w Dąbrowie Górniczej, p. Zajkowski w Krzepicach, obejmuje posadę w Grodźcu, p. Gwiazda organista na Jasnej Górze, obejmuje posadę w Krzepicach, a p. Matuszczak w Skomlinie.

Pomocnik organisty poszukuje posady.

Prosimy o nadesłanie prenumeraty za ten rok i zaległej.

Wydawca i redaktor FELIKS WITESZCZAK.

Druk F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie, III Aleja Nr. 52.